

To wszystko razem wzięwszy, daje dużo plusów poznaniem przez nas wczoraj utworów Fala, który oby raz zerwał z temi „frakowami” operetkami, gdzie zawsze była prawie konieczny kankan lub inne w tym rodzaju szpryncy.

Dodatnią stroną „Pięknego Ryzetu” i to również nazwać należy, że treść pozwala nawet młodzieży na nią prowadzić.

Wystawienie wczorajszej premjery wyróżniało się pod każdym względem, bo ogólne uznanie zyskała sobie dekoracja aktu pierwszego, wyobrażająca las w nocy z rojami latających świateł i dekoracja aktu trzeciego, wyobrażająca zagrodę wiejską z ogromnym, prawdziwym stogiem siana na pierwszym planie... zaś w tych ramach całość pod względem wykonania artystycznego była bez zarzutu.

Pani Rogińska znów wywołała gromkie oklaski za doskonały śpiew w roli tytułowej i grę pełną wdzięku. Pani Ludkiewiczowa była miłą księżniczką, pani Dowmuntowa z dużym komizmem zagrała ucieśnioną Martę, wreszcie p. Leonowiczówna z łupetem wyszczębiła przemowę Amorka do publiczności.

Panowie również spili się dzielnie, królował więc w roli króla głosem i grą p. Szczawiński-Sawicki; doskonale usposobiony do gry i do spiewu podobał się ogólnie p. Zakrzewski i homeryczne wybuchy śmiechu na widowni wywoływali pp. Dowmunt oraz Grodzicki.

Całość jednym słowem osiągnęła sukces zupełny, dzięki artystom, doskonałej reżyserji p. Dowmunda i wytrawnej łutucie p. Kagan.

C.

Z cyklu: „MELODJE CISZY”.

ECHO.

Aleja starych ciemnych lip... a dalej Przedświec nieba—dom pod starą strzechą.
A bliżej mostu tuł i rozgwar fali! Ja... to... widziałem niedgdyś tak... to echo.
Promienie słońca do aloi weszły. Zajrzały w okna, wpadły do potoku; O! pomału dobył się sen przeszedł z tem słońcem ranem majaczące w oku.

Tak jak i niedgdy drzewa zasumiały Jakby litanie rzęsa śpiewająca; Lecz już nie widać tej prababki białej, Co szeptała pacierz, szła w promieniach słońca.

Tak samo most zwisał łukem staro-świeckim, Tak samo woda srebrną gra ciecicha; Może to niedgdy widział przed laty dzieckiem, A w mojej duszy dziś zagrało echo...

Jakby nademną szepce ktoś i wzdycha I głos tak znany, niby słyszany wczoraj. Tak, ten dom stary, ta aleja cicha. Ten most... to fale... i ta ranna pora...
Józef Stanisław Wierzbicki.

Informacje i pogłoski.

Wagony - chłodnie.

Zarząd kolei Lipawsko - Remeńskiej uchwalił wprowadzenie wagonów - chłodni dla przetworzenia mięsa, owoców i innych artykułów, ulegających prędkiemu psuciu się.

Ustawa akademii wojskowo-lekarskiej.

Pisma rosyjskie podają szczegóły odmowy senatu opublikowania ustawy akademii wojskowo - lekarskiej. Na prywatnej naradzie senatorów postanowiono zawiadomić władzę Najwyższą, że minister wojny gen. Suchomlinow nieprawidłowo przedstawił ustawę za zatwierdzenie z pominięciem Dumy państwowej. Suchomlinow dowiedział się o tem i pośpiesznie wycofał z senatu ustawę, a obecnie w wywiadach oświadcza, że ustawa w ogólnych zarysach wniesiona zostanie do Dumy, urzeczywistnione zaś zostały tylko pa-

ragrafy, dotyczące wewnętrznego zarządu akademii.

Zaburzone pocztówki.

Główny urząd do spraw prasowych zgodnie z postanowieniem synodu zabronił przywozu do Rosji pocztówek ze zdjęciami z obrazów treści religijnej Rafała, Murilla i Antonio van Dycka.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś—Trójcy Św. Pryma i Felicjana; wędł. now. st.—N. M. P. Nieust. Pom. Jutro—św. Małgorzaty Król i Zachariasza; wędł. now. st.—św. Agryny P. M. i Zenona.

Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 9°. KRONIKA KOŚCIELNA.

— Śpiewy na Boże Ciało. Próby zespołów chóralnych, mających wziąć udział w procesji Bożego Ciała, odbywają się we wtorki i piątki o godz. 9 wiecz. w lokalu „Litui”.

Osoby, pragnące przyczynić się do uświetnienia tej uroczystości, proszone są o przybycie do „Litui” w godzinach oznaczonych.

SZKOŁY.

— Rugowanie wykładow języka polskiego ze szkoły realnej. Dowiadujemy się, że na skutek starań rady pedagogicznej wileńskiej szkoły realnej nastąpiło zarządzenie kuratora co do przerwania w najbliższym roku szkolnym lekcji języka polskiego w klasie I rzeczywistej szkoły. Pobudka, która wywołała starania ze strony rady pedagogicznej w tym kierunku, ma być troską o nieprzejęcie uczniów zbyt wielką liczbą przedmiotów. Wiadomość ta wydaje się nam tem mniej prawdopodobną, iż lekcje języka polskiego są nadobowiązkowe, sądzimy przeto, iż rada pedagogiczna powinna by troskę o wypocznik uczniów ze szkoda przedmiotu takiego jak nauka języka ojczystego pozostawić całkowicie kompetencji rodziców. Rodzice, których dzieci mają być w roku przyszłym w kl. I, powinniśmy zwracać się do szkółki z prośbą o wyłączenie ich z tej nauki języka polskiego.

— II gimnazjum męskie w Wilnie ukończyli następujący polacy: Czarnocki Witold, Skinder Kazimierz, Dzierżyński Adolf, Kuncewicz Mieczysław, Jankowski Teodor i Labucki.

— Szkołę komercyjną 8-klasową wileńską ukończyli następujący maturzyści polacy: Z oddziału A klasy 8-iej: Arnold Jan, Filipowicz Zenon, Gano Stanisław, Gawiniś Wincenty (litwin), Hajkowicz Emanuel, Hajkowicz Henryk, Jaroszewski Michał, Kaszewski Józef, Krauze Mieczysław, Kuczyński Bolesław, Kuryś Stanisław, Lysz Karol, Narkiewicz Władysław, Niepokojczyński Karol, Olechnowicz Władysław, Roztański Józef, Umiasztowski Aleksander, Zongolowicz Zygmunt.

Z oddziału B klasy 8-iej: Arkuszewski Karol, Bielecki Jan, Giedroń Gustaw (złoty medal), Glinka Witold, Gotowt-Wojuszewo Jan, Grzeszkowski Zygmunt, Hermanowski Tadeusz, Jeśman Witold, Kumelis-Słabczyński Antoni (litwin), Lenkiewicz Aleksander, Ludkiewicz Kazimierz, Lazarowicz Ryszard, Nestorowicz Stefan, Nagrodzi Jan, Reutt Mieczysław, Rogalewicz Władysław, Romaszko Tadeusz, Skinder Witold, Stalewski Antoni, Szmidt Jan Franciszek, Wasilewski Józef, Wojciechowski Władysław, Zablocki Mieczysław, Zukowski Julian.

— Wileński gimnazjum N. Wino-gradowa ukończyli w roku bieżącym następujący uczniowie polacy: pp. Brzobohaty Franciszek, Brzeziński Stefan, Witwiński Bolesław, Kondracki Edward, Lopaciński Józef, Malinowski Witold, Michmiewicz Alfons, Ochotnicki Witold, Plater-Zyberk Ignacy, Skinder Stanisław, Strumliński Zygmunt, Sze-mieth Tadeusz, i litwin — p. Janulis Bolesław.

— Szkołę handlową p. Julii Maciejewiczowej ukończyli następujący uczeni: Baniewiczówna Helena, Czar-

nocka Marja, Czerniewska Jadwiga, Czernikowska Kamila, Iwaszkiewiczówna Bronisława, Jakowlewówna Helena, Jarmontowiczówna Jadwiga, Jarmontowiczówna Janina, Słofmanówna Jadwiga, Klimowiczówna Katarzyna, Koczanówna Eugenia, Krzemieńska Antonina, Landsberżanka Marjancella, Łobocka Jadwiga, Mackiewiczówna Ludwika, Malinowska Wanda, Rudzińska Marja, Rodziejewiczówna Jadwiga, Siwianka Jadwiga, Szachnowska Janina, Tomkiewiczówna Anna, Siemaszkiewiczówna Helena, Wągródzówna Frena i Żolnierkiewiczówna Paulina.

— 8. klasowa szkoła handlowa żeńska J. Barszczewskiej w Siedlcach skończyła z patentem p. Zofia Niklewska rodem z Kobrynia.

STOWARZYSZENIA.

— W Towarzystwie rolniczym. Posiedzenie rady Towarzystwa rolniczego odbędzie się d. 14 (27) czerwca o godz. 8 wieczorem.

Posiedzenie sekcji hodowlanej — tegoż dnia o godz. 11 rano i sekcji agronomicznej o godz. 5 po południu.

— Zasady zarządu „Solidarności”. Wobec tak częstego u nas narzekania na brak zasad, z przyjemnością zaznaczyć należy, że zarząd funkcjonujący w mieście naszym Tow. spożywczego „Solidarności”, ma zasady postępowania wytykające, tylko nie zawsze tranie się stosuje. Wyszło to na jaw z powodu, że grupa członków tego Tow. zwróciła się za naszym pośrednictwem do zarządu zapytaniem, kiedy zwolna walne zgromadzenie członków, zda przed niem sprawę z działalności swej w roku ubiegłym, przedstawi preliminarz budżetu na rok bieżący i zarządzi wybory uzupełniające. Otrzymał Łukasiewicz, prezes zarządu, wyświadczył nam z Drusienki pod datą 1 (14) b. m. list, z którego dowiadujemy się przedewszystkiem, że „ma wszelkie niepodpisane odczyty zarząd z zasady odpowiadać nie będzie”. Zasada naogół jest może bardzo dobra, ale nie można za anonim uważać notatki, podanej w piśmie, i dla dobra instytucji kooperacyjnej na publiczne zapytanie publicznie należy udzielić odpowiedzi. Jeszcze parę dnijszą jest druga część listu, w której czytamy: „Zarząd przypomina prawdziwym członkom powierzonego mu stowarzyszenia, iż udziela wszelkich wyjaśnień w kwestiach swych czynności po drodze i w sposób przez statut przewidziany”.

Dotąd się zdawało, że na podanie zwracane do władz pełen otrzymywał odpowiedź, że prośba jego jest „nie po formie”, obecnie jednak biurokracyzm niejszym skłonnością ulegać mogą i prezes zarządu Towarzystwa kooperacyjnego. Postęp jest widoczny!

SPRAWY MIEJSKIE.

— Rewizja spraw młesnych. Miejska komisja finansowa - gospodarcza na posiedzeniu onegdajszym rozpatrzyła protokół komisji rewizyjnej o dokonanej rewizji reżii i targowiska bydłowego, oraz wyjaśnienia zawiadowcy spraw młesnych p. Stankiewicz. Komisja stwierdziła niektóre defekty w urzędowaniu zarządu wewnętrznego na reżni, lecz nie nie znalazła takiego, co mogło służyć za materiał do przypuszczenia o jakichkolwiek bądź nadużyciach.

— Rewizja lombardu miejskiego. Jak już informowaliśmy, komisja rewizyjna rozpoczęła rewizję lombardu miejskiego, względnie szacunku fantów nie sprzedanych na licytacji.

Rewizja ksiąg i wszelkich dokumentów wykazała, że takowe są w zupełnym porządku. Fanty wspomniane zostały podzielone na dwie kategorie: do pierwszej zaliczone takie, dla których oszacowania nie potrzeba specjalistów, do drugiej zaś, przeważnie biżuterję z drogiemi kamieniami. Pierwszą kategorię fantów komisja sprawdziła i uznała, że były one szacowane prawidłowo. Druga kategoria przedmiotów została sprawdzona w tych dniach przy udziale zaproszonego z Warszawy specjalisty, przysięgłego taksatora. Przyjazd tego specjalisty oczekiwany jest jutro.

— Wystawa przemysłu drobnego. Skutkiem starań komitetu organizacyjnego wystawę królową drobnego przemysłu o miejską zapomogę pieniężną, komisja finansowa - gospodarcza uchwaliła zaproponować Radzie miejskiej, by wyasygnowano 500 rb.

— W sprawie uniwersytetu. Jutro ma się odbyć posiedzenie komisji miejskiej uniwersyteckiej dla omówienia sprawy składu osobistego deputacji, która ma być wysłaną do Najjaśniejszego Pana z prośbą o zezwolenie na ufundowanie w Wilnie uniwersytetu.

— Laboratorium miejskie. Wobec bardzo niedogodnego lokalu, jaki zajmuje obecnie laboratorium miejskie, postanowiono od jesieni roku bieżącego przenieść je do lokalu odpowiedniego urzędowego, znajdującego się przy ul. Miljonowej.

Coraz większe uświadomienie społeczne w kierunku badania fałszyfikatów, spotykanych na każdym kroku, każe przypuszczać, że dalszy rozwój laboratorium miejskiego jest zapewniwo. Produkty do analizy dostarczane są głównie przez lekarzy - sanitariuszów miejskich, w ich bowiem rękach spożywa zdrowotność miasta przez uchronienie mieszkańców od szkodliwych produktów spożywczych.

Lecz ku wielkiemu zdziwieniu dowiadujemy się, że niektórzy lekarze sanitarii ignorują zupełnie tę sprawę. Wieli z nich w ciągu całego roku podawali analizę wprost śmieśniny małą liczbę produktów, podejrzanych o fałszowanie. A przecież ze wszech stron rozlegają się narzekania na zużycie w sklepach, którzy nie cofają się przed najskrajniejszym fałszowaniem, byle zdobyć tylko większy zysk.

— Z kuratorium nad biednymi. Miejska komisja rewizyjna skończyła rewizję sprawozdań kuratorium nad biednymi z lat 1908, 1909, 1910 i 1911.

W sprawozdaniach z lat 1908—1910 włącznie, za czasów prowadzenia rachunkowości i buchalterji przez p. Słowiewką znalazłom szeregi niedokładności. Sprawozdanie zaś z r. 1911 jest w zupełnym porządku. Komisja proponuje Radzie miejskiej sprawozdanie te zatwierdzić i wyraża szereg życzeń, dotyczących udoskonalenia działu sprawozdawczego.

Ną zakończenie komisja zwraca uwagę rady kuratorium na potrzebę ujednolicenia łańi ludowych, na wzór warszawskich. Wobec budowy wodociągów i kanalizacji urządzenie łańi, zdaniem komisji, znacznie się ułatwia.

— Z elektrowni miejskiej. Z powodu wzmianki o tem, że montowanie 4-go agregatu maszyn na elektrowni miejskiej zostanie wykonane na 1 listopada i że od tego czasu rozpocznie się przyłączanie do sieci nowych abonentów, a także oświetlenie ulic lampkami żarowymi, otrzymujemy od inż. W. Niedzwiedzkiego wyjaśnienie, iż ta wzmianka nie jest zgodna z rzeczywistością.

W rzeczywistości elektrownia miejska przyjmuje nowych abonentów bez żadnych ograniczeń już od początku kwietnia. Poza tem, bardzo jest pożądaną, żeby osoby, pragnące abonować energię chociażby dopiero w jesieni, już teraz składali w Zarządzie miejskim deklarację o przyłączeniu ich instalacji do sieci, ponieważ należy się spodziewać, że stałe obserwowanie w jesieni zwiększony przyrost nowych abonentów w tym roku będzie jeszcze znaczniejszy ze względu na obniżenie taryfy za energię. A więc, dla uniknięcia oczekiwania swojej kolei w jesieni, powinni osoby zainteresowane już teraz przyspieszyć wciągnięcie ich do spisu abonentów elektrowni miejskiej.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Teatr polski w ogrodzie Bernardyński. Dziś po południu po cenach do połowy znizonych barwna sztuka ludowa Dominika „Wigilia św. Andrzeja”. Efektowne tańce w malowniczym układzie Ciesielskiego, melodyjne pieśni, osnute na motywach ludowych oraz wesołe kuplety składają się na śliczną całość.

Wczorajem po raz drugi „Piękna Ryzeta”.

W poniedziałek czwarty raz „Rozwódka” z L. Rogińską w tytułowej roli.

We wtorek powtórzenie komedji „Bonuś Mocimundzi” oraz drugi gościnny występ Józefa Popławskiego.

W czwartek po raz trzeci „Manewry jesienne”.

W piątek premiera wesołej krotkowilli „A niech się kochać” w z występowaniem Józefa Popławskiego. Reżyseruje J. Popławski.

W sobotę pierwszy raz operetka komiczna „Pianzik z Tyrolu”. Reżyseruje Szczawiński - Sawicki.

OSOBISTE.

— Pan Aleksander Meysztowicz, poseł do Rady Państwa, przyjechał do Wilna.

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

— Prawosławna akademja duchowna w Wilnie. „Nowoje Wremia” donosi, że Synod opracowuje projekt utworzenia akademji duchownej w Wilnie, której zadaniem będzie przygotowywanie doświadczonych oficerów prawosławia przed katolicyzmem. W Wilnie utworzona zostanie specjalna katedra historii Cerkwi w naszym kraju.

S A D Y.

— Niecechowane mięso. Za sprzedaż mięsa niecechowanego właściciel jatki Jerzy Sawicki przez sędziego pokoju skazany został na 30 rb. kary.

— Energetyczne kobiety. Zamieszkała przy ul. Archangielskiej Marja Wolkowiecka i Anna Simonowa, mające urazę do rewierowego Mieszczańska, palkami wybiły w jego mieszkaniu szesze szys. Gdy zaś Mieszczański wybiegł na podwórko, energetyczne kobiety dopadły go i zaczęły okładać kijami. Sędzia pokoju 7 rewiru, rozważający sprawę, skazał obie na 7 dni aresztu.

WYPADKI.

— Niesnaski rodzinne. Zamieszkała na Łosiowej Zofia J., lat 21, po ostrym zatargu z mężem, zabrała w celu samobójczym ciemierzec, rozczygnię w wodce. Karetka pogotowia odwieziona desperatkę do szpitala Sawicz.

— Pogotowie ratunkowe wczoraj było czynne w 14 wypadkach, w tej liczbie 4 wyjechały na miasto i 10 opatrunków na stacji Pogotowia.

Przyjeżdżali do Wilna:

(Hotel Nizkowski): ob. Katarzyna Antonowiczowa, ob. Ludwika Swidowa, ob. Marja Panina, ob. Adam Kiernowski, ob. Aleksander Sokolowski, ob. Antoni Pojedo, ob. Leon Benislowski, ob. Stanisław Karski, ob. Grzegorz Korsak.

(Hotel Europejski): hr. Seweryn Grabowski, ob. Ludomir Powstański, ob. Maurycy Powstański, ob. Stanisław Kozakowski, ob. Władysław Bogucki, ob. Grzegorz Rozenberg, ob. Antoni Tomaszewicz, ob. Michał Undrewicz, ob. Teofil Popławski, ob. Józef Usakowski.

(Hotel St. Georges): ob. Michał Wolowicz, ob. Wincenty Poklewski-Kozieł, ob. Marjan Skłodnicki, ob. Józef Otchowski, ob. Stanisław Gutowski, ob. Józef Riszewski, fran. pod. August Tawudł, mce. Józef Krestyński, ob. Piotr Hryniewicz, ob. Zenon Godziszewski.

(Hotel Sokolowski): ob. Józef Wewerowski, ob. Alfred Brozowski, ob. Michał Bochwie, ob. Franciszek Bilewicz, ob. Leon Tymński, ob. Paweł Horbuszewski, ob. Szymon Winohor, ob. Anna Smigolska, ob. Konstancja Terpiłowska, ob. Henryk Bohdziewicz, ob. Tomasz Ancezy.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (m) Ze „Swistocz”. D. 29 maja (11 czerw.) odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków stow. spożywczego „Swistocz”.

Po zgajeniu zebrania przez prezesa zarządu p. F. Łęgowskiego, na przewodniczącego powołano p. M. Porowskiego, na sekretarza — p. J. Moculskiego. Przedewszystkiem odczytano zeszłoroczny protokół walnego zgromadzenia, który został przez zgromadzenie przyjęty. Przewodniczący w związku z odczytanym protokółem zeszłorocznym sprostował błąd

w wydrukowanym bilansie. Mianowicie wierzycielom w parawach według rachunków otwartych należy się nie 4,583 rb. 88 k., lecz 4,583 rb. 15 k.

Prezes zarządu w krótkich słowach zreferował przebieg spraw Towarzystwa i wskazał na cyfrę bilansu, które się zmieniły w porównaniu z rokiem ubiegłym: obrót zwiększył się przeszło o 2,000 rb., czysty zysk o 1,200 rb. Bilans zamknięty sumą 10,623 rb. 87 k. i rachunek zysków i strat — 4,563 rb. 42 k. zostały przez zgromadzenie zatwierdzone.

Z otrzymanej sumy 1,620 rb. 72 kop. zysków uchwalono 10 proc. przebieg do kapitału zapasowego; 77 rb. 81 kop. użyć na spłatę deficytu zeszłorocznego i udziałom wydać 6 proc. dywidendy i 4% od nabytych towarów; 363 rb. użyć na pokrycie odpowiedniej sumy na udziały, które zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia w r. 1912 zostały użyte na częściową spłatę deficytu z 1911 r.; 200 rb. wydać na gratyfikacje dla pracowników. Pozostała zaś suma około 75 rb. 30 kop. zaliczyć do kapitału zapasowego. Preliminarz proponowany przez zarząd na bieżący rok operacyjny — został przyjęty w kwocie 3,329 rb. Wszystkie poszczególne pozycje zostały przyjęte zgodnie z wnioskami zarządu za wyjątkiem pensji na kierownictwo, którą zwiększono o 13 rb. i pozycji na ogłoszenia zwiększonej o 50 rb.

Na członków zarządu na miejsce p. Moculskiego wybrano p. P. Borsuka. Do Rady nadzorczej weszli pp. Br. Herman, Leszczyński, K. Chrzastowski, K. Czarnocki, W. Jelski. Wniosek, aby wobec bezczynności Rady nadzorczej zniesić ją, upadł.

Do komisji rewizyjnej powołano pp. M. Grabowskiego, W. Komackiego, S. Korzona, P. Hutrowicza i M. Porowskiego.

Za dobry stan spraw finansowych „Swistocz” w ubiegłym 1912 r. za branie wyraziło podziękowanie zarządowi w szczególności zaś pani Hrehorowiczowej oraz J. Dulewiczowi.

— Kraków, pow. poniewieski (kor. w.).

W okolicach naszych daje się odczuć wielki brak robotnika, spowodowany niezwykłą emigracją do Ameryki. Nie mówię już o młodzieży, nawet gospodarze, posiadający po włocie ziemi, wydzierają ją grunta swoje i za ocean spieszą. Zostają na miejscu starzy i pacholeta, którzy, widząc brak rak robotnych stawiają żądania nadmiernego wynagrodzenia, a nawet gdy uzyskując cokołe pragnęli, lekceważą służbę, rzucając ją za ladą kaprysem. Zwykle za skoszenie i postawienie dziesięć tysięcy konczy na jennym żądali 2 r. 50 k.—3 rb., dziś wymagają za to samo 6 rb., lecz nawet za tak wysoką cenę dostatecznej ilości robotnika znaleźć nie można.

Za pośrednictwem agenta Tobiasza Wulfa z Tomaszowa Lubelskiego sprawozdaniem robotników z Krolestwa Polskiego. Proba wypadła b. niefortunna. Prysłani ludzi z miasteczka Rejowca nie obeznani zupełnie z robotami polnymi, zastraszili nasza jutro po przyjeździe i nie poszli do roboty z powodu drobnego deszczu. Obawiając się, aby zły przykład nie oddział skłódlivo na miejscowych robotników, musiałem całą partję odwołać z powrotem do Rejowca, co mnie kosztowało grubo.

Sprawozdanie następnie z Wilna robotnicy pracują niechętnie, lecz stale w każde święto, przy dostawie zboża do miasta i wogóle przy lada okazji upijają się.

Gdyby istniała u nas solidarność ziemianiska, to robotnik, rzucający służbę przed terminem, nie dostalby nigdzie miejsca. Dzisiaj wszakże wie on, iż jeżeli odejdzie od p. X., to sąsiad tego ostatniego p. Y. z przyjemnością go przyjmie, mimo ostrzeżenia, że ów robotnik po przesłaniu dwóch lat u p. X., na rok trzeci został, całą zimę przeżył, a obecnie bez najmniejszego powodu służbę rzucił. Biorąc takiego robotnika na wiosnę, t. j. w czasie roboczym, można mu dać nawet lepsze wynagrodzenie, bo ani krom pokarmu, ani drzewa na opał dawać nie trzeba. Takie smutne przykłady, braku etyki są u nas na porządku dziennym i zwiększają przyrośnię gospodarstwa już i bez tego b. kłopotliwego i uciążliwego obecnie.

Wskutek choroby matki w lipcu 1813 r. przyjechał za urlopem do Wilna, lecz gen.-gub. Korsakow i gubernator cywilny Lawiński zmusili go do pozostania na terenie wileńskim, odmówiwszy mu paszportu na powrót. Lawiński dopłacił Skibińskiemu do pensji po 4 dukaty miesięcznie. Wyższe sfery towarzyskie Wilna również go do pozostania zniewoliły. Został przyjęty do łoża masońskich. W d. 5 listopada 1814 r. ożenił się tu ze śpiewaczką Józefą z Piotrowskich 1-mo v. Kamińska, protegowaną Franków, a chrześniwni rodzimiemi jego pierwszej córki były „—” i hr. Platerowa.

„16 r. zjechał do Wilna „ojciec teatru polskiego” Wojciech Bogusławski. Zapowiedź jego przyjazdu sprawiła, że zjeżdżano się do Wilna z dalszych, nawet gubernji. Kilkaście jego gościnnych występów było jednym ciągiem entuzjastycznych owacji dla weterana sceny polskiej z czasów stanisławowskich. Wpleciono w nie wspaniałą niespo-

Wspomnienia aktora wileńskiego.

(KAZIMIERZ SKIBIŃSKI. Pamiętniki aktora. 1786—1858). Opracował i wydał M. Rulikowski. Warszawa 1912. 8-ka str. XIII + 333).

Zawdzięczając p. Mieczysławowi Rulikowskiemu, literaturze pamiętnikarskiej polska wzbogaciła się o pierwsze drukowane pamiętniki aktora polskiego. Wprawdzie przed Skibińskim Wojciech Bogusławski napisał „Dzieje Teatru Narodowego”, to jednak, jako posiadające charakter raczej, na szerszą skalę zakrojonej monografii sceny polskiej, za pamiętniki uważane być nie mogą. Poza tem wspomnienia o sobie Skibińskiego posiadają specjalne dla nas znaczenie, są one bowiem pierwszymi pierwszymi pamiętnikami artysty sceny wileńskiej, który w r. 1786 w Wilnie na świat przyszedł, znaczną część swej pracy aktorskiej dla teatru wileńskiego poświęcił, a większość swego talencko żył w Wilnie i w Rosji.

Nauka z trudnością przychodziła Skibińskiemu. W klasie 1-iej cztery lata przesiedział, a chociaż potem udało mu się odrzuć dwie klasy przeskoczyć, lecz już z III do IV promocyji nie dostał, bo już wtedy „czem innem zaprzęgnię miał głowę”. Najprzód za zgodą rodziców, potem u krakim przed nimi był w teatrze pani Morawskiej, a w święta z kolegami urządzał przedstawienia

amatorskie. Na dobitkę w r. 1802 za pozwoleniem rodziców wstąpił do baletu dzieciennego Bończy Tomaszewskiego i w d. 5 października t. r. po raz pierwszy na scenie wileńskiej publicznie wystąpił.

Do składu baletu tego należało czworo dzieci szewca-pułkownika Jana Kilńskiego, który, o czem mało komu wiadomo, po uwolnieniu go wraz z Kościuszką z wzięcia petersburskiego, w grudniu 1796 r. ośiadł w Wilnie, zanim znowu został aresztowany i do Petersburga wzięziony. Kilński na ten czas mieszkał w domu przy zbiegu ulic Niemieckiej i Troickiej (dziś hotel Sokolowski), gdzie też miał swój warsztat obuwia damskiego, w którym pracował wraz z towarzyszami broni z r. 1794. Sprawozdaliśmy z Warszawy. Według zapewnienia Skibińskiego, ten szewc-patrój był otaczany powszechnym szacunkiem mieszkańców Wilna. Po pracy w warsztacie do g. 10 rano, Kilński w bogatym stroju polskim wzywał, serdecznie zapraszając go na obiad, wyższe sfery towarzystwa wileńskiego, zaspokajając go jednocześnie kosztownymi obustankami.

W r. 1803 Tomaszewski prezen-tował swój balet w Grodnie i 16-toletni Kazio został „zaangażowany” do nowoorganizowanego przez Szymanowskiego trupy, z którą odbył pierwszą swą wędrowną teatralną po miasteczkach - prowincjonalnych, spędzając zimę w Grodnie, gdzie zaczął już grać w dramatach. Szymanowski dawał mu wikt, mieszkanie

i „od czasu do czasu” 1—2 złotych. Z ubrania wyrósł, bieda zaglądała w oczy.

Po dwuletnim pobycie jego za domem, w d. 5 listopada 1804 r. przybył z Wilna wysłaniec ojca i gwałtem wywołał Kazia ze sobą. Ojciec spotkał syna gniewnie i tylko przy dobrej matki obronie go przed „błatonałą”. W tydzień potem Kazio ślezał nad aktami w kancelarji So-bańskiego, najświetniejszego wówczas adwokata wileńskiego. Lecz, gdy tylko ojciec na czas dłuższy wyjechał z miasta, Skibiński wybił się u matki zezwolenie i z jej błogosławieństwem na drogę i kilku rublami w kieszeni, w grudniu tegoż roku uciekł do Mińska, gdzie z Maciejem Każyńskim zawarł pierwszy w swem życiu kontrakt, jako aktor — do wszystkiego.

Odtąd rozpoczęła się czterdziestoletnia wierna służba Skibińskiego w Mińsku, zaś co wiosnę i lato wędrował po prowincji, zawadzał o Grodno, Żelw, Słonim i docierając do Witebska, Polocka, Biesienkiewicza i Chotowa.

Zdumiewającym jest, jak na początek XIX stulecia, stosunek ziemianstwa i arystokracji polskiej na Litwie i Rusi do sztuki dramatycznej i „komediantów”. Karty pamiętników Skibińskiego są pełne dowodów prawdziwego mecenasostwa. Magnaci i szlachta hojnie wspierała teatr, gościli u siebie aktorów, opiekowali się nimi i na każdym kroku

zaznaczali swe dla nich uznanie. Widownia prawie zawsze była wypełniona, pomimo cen wysokich, jak up. w Mińsku, gdzie płacono po 2 ruble za miejsce w parterze i po 3 ruble na balkon dla dam. Taki referendarz Wincenty Tyszkiewicz u siebie w Swistocz zbudował teatr i przyjeżdżający na jarmark trupie dawał mieszkanie, bogate dekoracje, światło i 50 rb. za łożę. Michał Ogiewski w Stonimie wznosił obok pałacu duży gmach teatralny i budynki mieszkalne dla artystów. Zaś Józef Szadurski nie tylko u siebie w Oświęju (pow. drysieńskim) dawał Każyńskiemu teatr z dekoracjami, muzyką i światłem, mieszkanie i stół we dworze oraz konie tam i w powrotem, lecz nadto, gdy w r. 1807 towarzystwo Każyńskiego jechało do Petersburga na występie gościnne, ten protektor teatru polskiego ofiarował mu 30 koni z powozami dla całego personelu, a wysłana naprzód kuchnia spotykała aktorów na stacjach wybornym obiadem. Jechano tak do stolicy — trzy tygodnie!

W r. 1805 Skibiński wrócił do Wilna jako członek trupy Każyńskiego, który w roku tym objął teatr wileński po Morawskiej. Pozostał też tu po odebraniu teatru w r. 1811 z powrotem przez Morawską i z towarzystwem odbywał parokrotnie wczelkie letnie do Rygi, Miławy i Lipawy, oraz wyżej wspomnianą do Petersburga.

nie dla ziemian. Akcja zbiorowa niewątpliwie choć w części porażona, zniżyła jednak jeszcze nie mamy chęci do jej umiarkowania. Nie dajmy się za to oszukać, że w obecnych warunkach, nawet, odzwagażając się, nie możemy się wycofać.

J. B. (Przyp. Red.). Ustęp w korespondencji powyższej dotyczy próby sprowadzenia z Król. Polskiego sezonowych robotników rolnych, dowodzi że p. J. B. zwrócił się do niewłaściwego źródła. O ile nam wiadomo, ziemianie w innych miejscowościach kowieńskich żądają, którzy uczynili to samo za pośrednictwem instytucji społecznych, nie zaś korzystali z usług agentów—żydów, są zupełnie zadowoleni.

Witebsk. Jak donosi „Witebsk. Wiestnik”, na torze kolejowym linii Rysko-Orłowskiej w pobliżu maj. Łukiszki p. Kossowa policja aresztowała młodzieńca, który się nazywał Henrykiem Falkem z Rygi. Znalaziono przy nim aparat fotograficzny, plany i mapy gub. witebskiej oraz zdjęcia mostów kolejowych w Witebsku. Ponieważ nie posiadał żadnych dokumentów, stwierdzających jego osobistość, przelo podjęto go, że jest on szpiegiem pruskim.

Z Królestwa.

Wizja chirurgów. Minister spraw wewnętrznych wydał pozwolenie, na zwłanie w Warszawie podczas jesiennej wizji chirurgów z Królestwa Polskiego.

Z Tow. Naukowego Warszawskiego. Towarzystwo Naukowe Warszawskie ogłosiło konkurs na urząd asystenta przy pracowni serologicznej, wakujący od 1 lipca r. b. Wymagany jest stopień lekarza lub d. r. medycyny. Pensja rb. 80 miesięcznie w pierwszym roku, w następnym rb. 100 miesięcznie. Christien Witke, sp. pr. oraz ich oddział nadsyłają należy do Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Warszawa, Kaliska 8.

Konflikt w Warszawie. Z polecenia Komitetu do spraw prasowych skonfiskowano Nr 12 czasopisma „Skant”, wydawanego pod redakcją p. Bronisława Bonfilla.

Marjawiści. Gmina marjawiów łódzkich wystąpiła z projektem zbudowania w Łodzi wielkiego kościoła katedrałnego oraz seminarjum duchownego.

Żydowskie gimnazjum. „Gazeta Katolicka” donosi, iż od nowego roku szkolnego niżej Elżbieta otwiera w Katowicach klasowe gimnazjum z prawami do którego przyjmowani być mają wyłącznie żydzi.

Napad na dwór. We wtorek ubiegły, około godziny 10 wieczorem, szalona urojenia bandytów w liczbie 6-8 napadła na dwór w Strzyżowie (gub. piotrkowskiej), majątku p. Jana Rezskego. Ostrzyżony administrator majątku p. Zbigniewski, schronił się w pokoju, opatrzonym w silne drzwi i mocne zamki. Niemogąc się dostać do p. Z. bandyci zaczęli strzelać przez drzwi. Odcięty strzałom ciężce rany służba i włościan, wobec czego bandyci, zabrawszy kilka przedmiotów drobnych i kasę z kilkudziesięciu rublami, odjechali.

Wychodzący żydów. W przeciągu ostatniego miesiąca z Piotrkowa — wedle gaz. żyd. — wzmógł się do Ameryki i innych miejscowości przeszło 100 żydów miedych. Z Kielc zaś wychodziło do Ameryki w przeciągu ostatnich 2 miesięcy przeszło 200 żydów.

Z są kordonu.

O obelg dla swoich. Przed kilku tygodniami odbył się w Łwowie wielki wiec obywatelski w celu zaprzeczenia protekcji oddawania robot publicznych w Galicji firmom zagranicznym.

Wice uchwały rezolucji następującej: „Wice stwierdza, że dotychczasowa w stosunku do rodzinnego handlu i przemysłu i wzywa całe społeczeństwo, aby przez wzajemne i solidarne popieranie zdążyło do uprzemysłowienia kraju.

Wszelkie wytykanie się z pod hasła uprzemysłowienia kraju uznaje się za występki przeciwpaństwowe, godny publicznego napiętnowania.

Wzywa się przeto wszystkich obywateli, poszczególnie korporacje zawodowe, jak i ogólnie czynników kompetentnych, aby wszelkie przejawy złej woli i niekarności w kierunku uprzemysłowienia kraju—podawały do wiadomości publicznej.

dzianek-majówkę, dlań przez kolegów i publiczność wydaną, w uroczystych Werbach, należących wówczas do b. marszałka wileńskiego Stanisł. Jasińskiego.

Za namową Bogusławskiego usunął Kazyńskiego z dyrektorskiego i przy poparciu gen.-gub. Karskowskiego, zorganizowano swoje towarzystwo „akcyjne”. Karskowski utworzył pierwszą w Wilnie rządową dyrekcję teatralną, mającą rozciągać pieczę nad repertuarem i aktorami oraz w miarę potrzeby subwencjonować teatr. Skibiński, stanowiący oś tego zespołu, wypożyczył od Bogusławskiego sztuki i przywiozł kilku aktorów z Warszawy. Sezon zimowy 1916 r. był jednym z najświetniejszych. Główną atrakcją stała się opera „Jadwiga”, ze 135 osobami w kostiumach.

Dwa następne sezony zimowe Skibiński z żoną spędził w Wilnie, zaś letnie na wycieczkach do Grodna, Minska, Swisłocz, Białostoku itd. Powodzenie materialne teatru nie było świetne i Skibiński w r. 1920 wyjechał w podróż. W Krakowie zaprzyjaźnił się z oryginalnym Kluszcem i brzo-
wskim i przedsięwzięcia teatralnym od lat 30, z którym też wędził do smółki, do Warszawy i Wilna paru aktorów. Impreza ta jednak nie przyniosła Skibińskiemu sukcesu pieniężnego. Tu następuje kilka lat taktowania. Jesień i zimą najczęściej spędzają w Krakowie. Iako na wędrownych po innych miastach polskich, sięgając Peczory Wilna i Grodna. W Wil-

mości „Organizacji bojkotu towarów pruskich”, na którą to organizację nakłada się obowiązek działania w tych sprawach z całą energią i bezwzględnością.

Pogrzeb przewodnika tatrzańskiego. W niedzielę, po południu, przy bardzo licznej udziale publiczności, odbył się w Zakopanem uroczysty pogrzeb jednego z pierwszych przewodników tatrzańskich, ś. p. Szymona Tatarskiego. W pogrzebie wzięli udział reprezentanci Towarzystwa tatrzańskiego i członkowie straży ratunkowej Pogotowia, którzy naprzemiennie z przewodnikami ponieśli trumnę na nowy cmentarz. Zmarły liczył lat 90, brał udział w wycieczkach dr. Chłubińskiego, Sabaly i Macieja Sieczki.

Wandalizm pruski. „Kurier Poznański” pisze: „Ze starego ratusza usunięto monogram, znajdujący się od strony wschodniej (frontowej), tuż nad zegarem; był to monogram odnowicielewskiego, króla polskiego Stanisława Augusta (S. A. R.), zastąpiono go zaś monogramem Wilhelma II (W. II R.). Nie dość na tem, że zszepcono orla ratuszowego koronę pruską, że między zegarami umieszczono zupełnie nie leżące z charakterem ratusza podpisy niemieckie, że na stronie północnej (od ul. Wrocławskiej) wdrapano w mur orla niemieckiego, czy pruskiego—nie dość na tych barbarzyńskich występach, sprowadzając wykład ratusza i zupełnie nieharmonizujących z jego stylem—po prusku pojeździła kultura uszu, co od wieków było z ratuszem związane, jak to się stało z oym monogramem Stanisława Augusta.

Z Rosji.

Sprawa Ozola rozważana będzie na najbliższym posiedzeniu frakcji socjalno-demokratycznej Dumy. Lotewski „Rigas Aisve” w dalszym ciągu drukuje rewelacje o Ozolu. Po rozwiązaniu drugiej Dumy Ozol uciekł do Ameryki przy pomocy polskiej. Przesłano mu dokumenty o działalności oddziałów karnych dla wniesienia interpellacji w Dumie oddawał departamentowi policji.

Wpływy Rasputina. Wpływy słynnego Gryszy Rasputina bynajmniej dotychczas nie zmalały. Dowodzi tego kampania prowadzona przez synod przeciwko biskupowi Tofanowi, który miał swego czasu duże znaczenie, a wpadł w nielaskę od czasu zdemaskowania Rasputina. Biskupa Tofana oskarżono, że sprzyja herezetykowi poglądom mnicha Bulatowicza z Góry Athos. Chociaż bp. Tofan stanowczo temu zaprzeczył, kampania trwa przeciwko niemu i tranżlokowany niedawno do Półtawy przeniesiony ma być do Tobolska.

Uszkodzenie rzeźby Antokolskiego. W muzeum Aleksandra III w Petersburgu w sali rzeźby, ktoś z wieciekzi uczniowskiej oglądający muzeum potracił miecz, na którym spoczywa głowa Jana Chrzciciela. Od tacy odpadł kawałek marmuru. Zarząd muzeum natychmiast usunął z sali wycieczkę. Na przyszłość rzeźba wstawiona będzie w kłoz.

Proces marynarzy. Dn. 15 (38) czerwca w Petersburgu rozpocznie się proces 52 marynarzy floty bałtyckiej, oskarżonych o przysięganie zdrady i powstania floty. Proces ten jest wynikiem licznych rewizji i aresztowań dokonanych w roku ubiegłym wśród marynarzy floty bałtyckiej. Sprawa rozważana będzie przy drzwiach zamkniętych.

Oddanie pod sąd wiceministra spraw zagranicznych. Nastąpiło Najwyższe zwołanie na wniesienie do I-go departamentu Rady państwa sprawy Iwana Jakimanskiego b. urzędnika ministerium spraw zagranicznych, który oskarża wiceministra spraw zagranicznych, ochemistr Dworin Nieratowa, i dyrektora departamentu osobistego składu ministerium, szambelana Arotomowicza, o fałszerstwa służbowe, polegające na wydaniu rozporządzenia nielegalnego, na mocy którego Jakimanskiego przeniesiono ze stanowiska sekretarza w Bagdadzie do Uskubiu co uważa pełen za obniżenie rangi. Rozporządzenie to miało sfałszować na jego niekorzyść wice-minister Nieratow i dyrektor Arotomowicz.

W ministerium spraw zagranicznych na zapytanie w tej sprawie korespondenta „Birz. Wied.”, odpowiednio, że Jakimanski jest nie zupełnie normalnym człowiekiem, a skarga polega na nieporozumieniu, które wyjaśni się w procesie sądowym.

W październiku 1839 r. poślubił.

I znowu życie wędrownie, przepłatane niepowodzeniem materialnym i utratą planów moralnymi. Najstarszy syn utracił i pijak. Obję córki wyszły za mąż do gub. Rosji. Skibiński w r. 1846 jeszcze mieszkał w Wilnie, utrzymując się tylko z lekcji żony. Skibiński już nie gra, z powodu obowiązku grania w dwóch językach.

Ostatnie lata życia swego spędził na Podolu i Wołyniu, przenosząc się kolejno z Kamieńca na Krzemieniec, Zytomierz i Winnicy. Znał język polski i język ukraiński, Skibiński urządzał teatry amatorskie w okolicy. Ostatni raz występował publicznie w Warszawie w r. 1845 i w Kamieńcu 1846 r., gdzie też i zmarł w d. 17 lutego 1858 r. Zostawił żonę, syna i 2 córki zamężne.

Takie są dzieje aktora polskiego i wileńskiego. Pamiętniki jego znalazły w osobie p. Rakitowskiego, autora „Teatru polskiego na Litwie”, wydawcę jaknajbardziej polewanego. Stanowią one wzór dla publikacji tego rodzaju pod względem sumiennosci i skrupulatności opracowania. Z benedyktynską pracowitością został sprawdzony każdy niemały wiersz wspomnień Skibińskiego (pisanych w wieku późniejszym), w odpowiednich odsyłaczach potwierdzonych lub poprawionych na podstawie innych źródeł porównawczych, jak recenzje teatralne w piśmiech ówczesnych itp. Obok tego szereg zwyczajnych życiorysów osób, w pamiętnikach wspomnianych i cenne anekdota oraz portret autora, nadający wydawnictwu wyjątkową wartość dla historii sceny polskiej w ogólnie, a na Litwie zwłaszcza. Czytelnika natomiast wspomnienia Skibińskiego pociągają swą bezpretensjonalnością i interesującą treścią.

M. Brensztajn.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dn. 7 (20) i 8 (21) b. m.

(T. A. P.)

Zaznaczyliśmy już wczoraj, że na posiedzeniu wieczornym w piątek rozpoczęto debaty nad poszczególnymi artykułami projektu

samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego.

Dziewięć pierwszych artykułów uchwalono w redakcji komisji, a między nimi i artykuł 3-ci, mówiący o nadzorze administracji nad prawidłowością i legalnością działalności samorządu.

Dłuższe debaty wywołał art. od 10 do 18-go, dotyczące wyborów miejskich. Masłennikow podkreśla, że normy wyborcze, projektowane przez III Dumę, są wyższe od tych, jakie są wymagane przy wyborach do Dumy. Stąd wynika sprzeczność, polegająca na tem, iż osoba, mająca prawo zajmowania się działalnością prawodawczą w państwie, nie może być wybierana do Rady miejskiej. Kurji narodowościowych nie zawiera nawet ustawa miejska z r. 1892, są one niepotrzebne i sprowadzić mogą tylko waśń i nienawiść.

Rodiczew zaznacza, że losy projektu są przesądzone i że ci, komu najbardziej zależy na wprowadzeniu samorządu miejskiego w Królestwie, ulegli i godzą się na wszystko — zapytuje: dlaczego posłowie polscy nie liczą na apelację do polskiej opinii publicznej, jeśli sądzą, iż jest ona po ich stronie. Posłowie polscy wyzyskują się tej jedyniej sily, z której mogą czerpać autorytet. Ze stanowiska prawa, Dumę powinna uznać, iż wszyscy obywatele państwa są równi wobec prawa. Rozpatrując z tego stanowiska projekt, Rodiczew dowodzi, że nie dopuszczalne jest określenie w prawie cenzusu majątkowego lub ograniczeń w zależności od narodowości i religii. Nie można przytoczyć ani jednego argumentu w obronie ograniczenia praw żydów. Jeśli mówią, że chcą, aby w ten sposób w Królestwie Polskim samorząd był polski, to mówca, pragnąc tego również, uważa, iż nie jest to kwestja ustawodawstwa, lecz kultury. Kultura polska może panować w kraju polskim, ale nie pomimo równouprawnienia żydów z polakami, lecz właśnie na mocy tego równouprawnienia. Na gruncie uznania praw powstał w Galicji patriotyzm austriacki. Opowiadając się za autonomją polską, Rodiczew wyraża przekonanie, że w dniu, kiedy będzie ona urzeczywistniona, jednostka państwa rosyjskiego będzie się opierała na podstawach prawa, a nie na przypadkowym tryumfie sily.

Almazow popiera poprawki kadeków, dotyczące powszechnego prawa wyborczego, przywrócenia praw wyborczych osobom, karanym sądownie za przestępstwa polityczne, wreszcie wyłączenia artykułów, przewidujących podział wyborców na trzy kurje.

Postanowiono następnę posiedzenie Dumy w tej sprawie wyznaczyć na niedzielę.

Na posiedzeniu wczorajszym, pod przewodnictwem Rodzianki, obradowano nad etatem ministerium handlu

w części ogólnej obliczonym na 9,230,240 rb. Referent **Godniew** wskazuje na szereg opracowanych przez ministerium przedsięwzięć, zmierzających do rozwoju handlu i przemysłu, między innymi na projekty zwolnienia zjazdów działaczy średniego i drobnego przemysłu, wprowadzenia rejestracji handlowej, reformy inspekcji fabrycznej, nowej taryfy celnej itp.

Konowalow stwierdza, że przyczyną charakteru ogólnopolitycznego

na posiedzeniu wczorajszym, pod przewodnictwem Rodzianki, obradowano nad etatem

ministerium handlu

w części ogólnej obliczonym na 9,230,240 rb. Referent **Godniew** wskazuje na szereg opracowanych przez ministerium przedsięwzięć, zmierzających do rozwoju handlu i przemysłu, między innymi na projekty zwolnienia zjazdów działaczy średniego i drobnego przemysłu, wprowadzenia rejestracji handlowej, reformy inspekcji fabrycznej, nowej taryfy celnej itp.

Konowalow stwierdza, że przyczyną charakteru ogólnopolitycznego

na posiedzeniu wczorajszym, pod przewodnictwem Rodzianki, obradowano nad etatem

ministerium handlu

w części ogólnej obliczonym na 9,230,240 rb. Referent **Godniew** wskazuje na szereg opracowanych przez ministerium przedsięwzięć, zmierzających do rozwoju handlu i przemysłu, między innymi na projekty zwolnienia zjazdów działaczy średniego i drobnego przemysłu, wprowadzenia rejestracji handlowej, reformy inspekcji fabrycznej, nowej taryfy celnej itp.

Konowalow stwierdza, że przyczyną charakteru ogólnopolitycznego

na posiedzeniu wczorajszym, pod przewodnictwem Rodzianki, obradowano nad etatem

ministerium handlu

w części ogólnej obliczonym na 9,230,240 rb. Referent **Godniew** wskazuje na szereg opracowanych przez ministerium przedsięwzięć, zmierzających do rozwoju handlu i przemysłu, między innymi na projekty zwolnienia zjazdów działaczy średniego i drobnego przemysłu, wprowadzenia rejestracji handlowej, reformy inspekcji fabrycznej, nowej taryfy celnej itp.

Konowalow stwierdza, że przyczyną charakteru ogólnopolitycznego

na posiedzeniu wczorajszym, pod przewodnictwem Rodzianki, obradowano nad etatem

ministerium handlu

w części ogólnej obliczonym na 9,230,240 rb. Referent **Godniew** wskazuje na szereg opracowanych przez ministerium przedsięwzięć, zmierzających do rozwoju handlu i przemysłu, między innymi na projekty zwolnienia zjazdów działaczy średniego i drobnego przemysłu, wprowadzenia rejestracji handlowej, reformy inspekcji fabrycznej, nowej taryfy celnej itp.

Konowalow stwierdza, że przyczyną charakteru ogólnopolitycznego

na posiedzeniu wczorajszym, pod przewodnictwem Rodzianki, obradowano nad etatem

ministerium handlu

go, brak odpowiedniej organizacji, wreszcie brak środków nie pozwalają ministerium wywierać wpływu na bieg życia ekonomicznego. Mówca małe szeroki obraz reform, niezbędnych w tej dziedzinie. **Sawienko** omawia sprawę nadwyżki dowozu nad wywozem, następnie poddaje krytyce politykę ministerium, jego zdaniem polegającą na protegowaniu syndykatów, które są zabójcze dla rozwoju rodzimego przemysłu. **Wosrołowa** mówi o umowie z Mongolją i stwierdza, że oderwanie się Mongolji od Chin postawiło handel rosyjsko-mongolski w wyjątkowo dobrych warunkach. Umowa rosyjsko-mongolska z r. 1912 wkłada na rząd obowiązek ustalenia takich stosunków ekonomicznych, które byłyby dla obu stron korzystne.

Wice-minister **Bark** stwierdza, że przychylne stanowisko ministerium wobec nowopowstających towarzystw akcyjnych i wyjaśnia, że dla rozwoju tych towarzystw opracowany został projekt meldunkowy ich tworzenia. Z powodu zarzutów co do niedostatecznej działalności ministerium w dziedzinie ustawodawstwa handlowego, minister wskazuje na szereg wniesionych już lub opracowanych nowych projektów, jak np. uregulowania emisji obligacji firm handlowo-przemysłowych, ksiąg handlowych, rejestracji handlowej, izb handlowo-przemysłowych itd. Konieczne są istotnie dalsze zarządzenia w sprawie ochrony pracy; prawa ubezpieczeniowe przeszły już w roku ubiegłym, obecnie ministerium troszczy się o dalszy rozwój tej galezi.

Malinowski dopatruje się w każdym kroku ministerium dążenie do zabezpieczenia wyłącznie interesów kapitału. **Tiatin** przemawia przeciwko zbyt szerokim prawom, jakie mają żydzi w handlu. **Tulukow** domaga się jaknajszerszego wprowadzenia prawa o kasach chorych i krytykuje działalność inspekcji fabrycznej.

Etat uchwalono w obliczeniach komisji.

Dziubnikow zreferował etat departamentu górniczego,

w sumie 29,240,606 rb. i poparł formułę przejścia, dotyczącą organizacji i eksploatacji ropy naftowej. **Pietrowski** szczegółowo omawiał ciężkie warunki pracy górników. Po przemówieniach **Godniewa** i **b. A. Arotomowicza** etat uchwalono według obliczeń komisji.

Dobrowolski zreferował etat zarządu żeglugi morskiej

preliminowany na 22,568,930 rb., skrócony przez komisję o 381,000 rb. W komisji budżetowej, w związku z zażądaniem „Titania” omawiano sprawę, jak zaopatrzone są statki rosyjskie w stacje radiotelegraficzne, przyczem zarząd zakomunikował, że obecnie rozważana jest kwestja wprowadzenia przynajmniej na statkach pewnej kategorii telegrafu bez drutu. **Rostowcew** zgłosił formułę w sprawie budowy w portach elewatorów i śpiężników.

Etat uchwalono wraz z zaproponowanymi formułami.

Następne posiedzenie dziś.

NADESZANE.

Pensjonat Tomaszewskiej.

Kraków, Krupnicza 14, i p. Komfort nowoczesny. Pokoje dla przejeżdżających. 33947

Kinematograf „Bronisława”. Dziś od godz. 2 do 4 specjalnie dla dzieci i uczni program obrazów, mianowicie: 2. natury: 1) Paula Peters i jej tresowane zwierzęta, 2) Wielkie jeziora w Afryce, 3) Zoologiczny ogród w Antwerpii, — 4) Po jeziorach Szwajcarii, 5) Leon H. Tolstoj. 6) Życie Puszki. Naukowe: 1) Kryształizacja, 2) Powietrze, odmiany i części jego, 3) W stojących wodach. Komizacja: 1) Ciotka z Ameryki, 2) Zamykają o godzinie 6-jej. 3) Frykowieta portret.

Ceny miejsc: dla dzieci i uczni po 10 kop., dla dorosłych po 20 kop. na wszystkie swobodne miejsca. 35208

Synacja międzynarodowa.

Telegramy z dnia 8 (21) czerwca.

MOBILIZACJA BULGARSKA.

Białogród (Wl.). Dziś rano „Politika” zapewnia, że otrzymała ze źródła najwiarogodniejszego poufną wiadomość, iż mobilizacja Bułgarii jest już zupełnie ukończona.

BULGARJA I GRECJA. **Sofia** (P.). Odpowiadając na żądanie Grecji, aby zaprzestać koncentracji wojsk bułgarskich, na linii wojsk greckich i zmniejszyć kontyngens wojska w Macedonii, rząd bułgarski powołał na systematyczne parcie naprzód armji greckiej, wypierającej garnizony bułgarskie po upadku Janiny i skoncentrowanie wojsk greckich na terytorjum Salonickim. Rząd bułgarski, w zasadzie może przychylić się do rządów greckich, jeżeli Grecja ustąpi z zajętych terytoriów, które de facto są zdobyczą armji bułgarskiej.

POMOC AUSTRIACKA.

Bukareszt (P.). „Uniuersal” pisze, że Austria prześlaza Bułgarii 80 tysięcy karabinów i konie.

AKCJA NIEKLUDOWA.

Wiedeń (Wl.). Do dzienników tutejszych donoszą z Sofji, że tamtejszy poseł rosyjski, Niekludow, oświadczył, iż rządowi bułgarskiemu, że Rosja

obstaje przy konieczności odbycia konferencji premierów w Petersburgu. Poseł rosyjski nakłaniał Bułgarię do udziału w konferencji i do poddania się sądowi rozjemczemu w zupełnym zaufaniu do poczucia sprawiedliwości Rosji. Niekludow dodał, że Rosja rezygnuje z warunków demobilizacji, w tym bowiem kierunku porozumienie naistw zdaje się być wykluczone. Danew oświadczył krótko, że udzieli odpowiedzi dopiero po porozumieniu się z radą ministrów.

ECHA MOWY TISZY.

Budapeszt (P.). W sferach dziennikarskich mówią, że Tisza prosił, aby porównanie jego komentarzy w tym sensie, iż Rosja nie powinna przedsięwbrać kroków zamodzielnych na Bałkanach, lecz obowiązana powrócić do polityki poprzedniego porozumienia z Austro-Węgrami w sprawach bałkańskich.

Pest Hirlap. „Pesti Naplo” i inne gazety opozycyjne ostro występują przeciwko przemówieniu Tiszy, powatpując, czy Tisza właściwie spełnił zlecenie hr. Berchtolda, wreszcie kpią z pogróżek pod adresem Rosji, Austria grozi że może się znaleźć w sytuacji smiesznej.

STANOWISKO NIEMIEC.

Berlin (P.). Niemcy w sprawach polityki Bliskiego Wschodu dążyli będą do poparcia wszystkich okoliczności, mogących być podstawą pokoju. O ile to okaże się niemożliwym, razem z innymi mocarstwami działającą będą w kierunku zlokalizowania wojny. W chwili obecnej wszystkie wysiłki dyplomatyczne skierowane ku niedopuszczeniu starcia Bułgarii z Serbią. Bułgaria winna mieć na uwadze, że w razie wojny musi zajęć stanowisko atakujące, wobec czego Serbja i Grecja będą korzystać z warunków przyjaźniejszych.

TURCJA A BULGARJA. **Frankfurt nad Menem** (Wl.). „Frankfurter Zeitung” donosi, że Bułgaria nie tai się wcale z zamiarem zawarcia w najbliższym czasie sojuszu z Turcją. Normalne stosunki dyplomatyczne między obu państwami przywrócone będą niebawem.

KLUCZ SYTUACJI. **Łondyn** (Wl.). Zdaniem tutejszych kół politycznych, klucz sytuacji spoczywa obecnie w rękach Rumunji. Wszystko bowiem zależy od tego, czy Rumunia pozostanie neutralną, czy też przejdzie na stronę Bułgarii lub Serbji. Obecnie Rumunia gotowa stanąć po stronie Bułgarii w zamian za kompensatę kosztów terytorjum-serbskiego. Przypisują to wpływowi Austrii.

obstaje przy konieczności odbycia konferencji premierów w Petersburgu. Poseł rosyjski nakłaniał Bułgarię do udziału w konferencji i do poddania się sądowi rozjemczemu w zupełnym zaufaniu do poczucia sprawiedliwości Rosji. Niekludow dodał, że Rosja rezygnuje z warunków demobilizacji, w tym bowiem kierunku porozumienie naistw zdaje się być wykluczone. Danew oświadczył krótko, że udzieli odpowiedzi dopiero po porozumieniu się z radą ministrów.

ECHA MOWY TISZY.

Budapeszt (P.). W sferach dziennikarskich mówią, że Tisza prosił, aby porównanie jego komentarzy w tym sensie, iż Rosja nie powinna przedsięwbrać kroków zamodzielnych na Bałkanach, lecz obowiązana powrócić do polityki poprzedniego porozumienia z Austro-Węgrami w sprawach bałkańskich.

Pest Hirlap. „Pesti Naplo” i inne gazety opozycyjne ostro występują przeciwko przemówieniu Tiszy, powatpując, czy Tisza właściwie spełnił zlecenie hr. Berchtolda, wreszcie kpią z pogróżek pod adresem Rosji, Austria grozi że może się znaleźć w sytuacji smiesznej.

STANOWISKO NIEMIEC.

Berlin (P.). Niemcy w sprawach polityki Bliskiego Wschodu dążyli będą do poparcia wszystkich okoliczności, mogących być podstawą pokoju. O ile to okaże się niemożliwym, razem z innymi mocarstwami działającą będą w kierunku zlokalizowania wojny. W chwili obecnej wszystkie wysiłki dyplomatyczne skierowane ku niedopuszczeniu starcia Bułgarii z Serbią. Bułgaria winna mieć na uwadze, że w razie wojny musi zajęć stanowisko atakujące, wobec czego Serbja i Grecja będą korzystać z warunków przyjaźniejszych.

TURCJA A BULGARJA.

Frankfurt nad Menem (Wl.). „Frankfurter Zeitung” donosi, że Bułgaria nie tai się wcale z zamiarem zawarcia w najbliższym czasie sojuszu z Turcją. Normalne stosunki dyplomatyczne między obu państwami przywrócone będą niebawem.

KLUCZ SYTUACJI.

Łondyn (Wl.). Zdaniem tutejszych kół politycznych, klucz sytuacji spoczywa obecnie w rękach Rumunji. Wszystko bowiem zależy od tego, czy Rumunia pozostanie neutralną, czy też przejdzie na stronę Bułgarii lub Serbji. Obecnie Rumunia gotowa stanąć po stronie Bułgarii w zamian za kompensatę kosztów terytorjum-serbskiego. Przypisują to wpływowi Austrii.

FINANSÓW MAROKAŃSKIE.

Parż (P.). Na posiedzeniu Izby deputowanych, z powodu interpellacji Jaures'a w sprawie ostatnich wypadków w Maroku Pichon oświadczył, iż podziela zdanie Jaures'a co do zakończenia akcji wojennej w Maroku i zadowolenia się zajęciem już terytoriów, lecz uznaje niezbędność wysłania ekspedycji w celu uspokojenia rzeczonych terytoriów.

Z FINANSÓW FRANCUSKICH. **Parż** (P.). Komisja budżetowa odrzuciła większość proponowanych przez ministerium finansów podatków na pokrycie deficytu budżetowego i zażądała, aby minister zgłosił inny projekt. Minister oświadczył, że zmuszony będzie uciec się do pożyczki.

NAUCZANIE POWSZECHNE. **Belgia** (P.). Wniesiono pod obrady parlamentarne wniosek w sprawie nauczania powszechnego do lat 14-tn, dwa następne lata młodzież kształcić się będzie na rękodzielników.

PRZECIWIKO WOJNIE. **Barcelona** (P.). Z powodu manifestacji przeciwko wojnie w Maroku przedsięwzięto środki ostrożności.

POINCARÉ W LONDYNIE.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.